

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

Skąd wzięty się media?

Rozmawiają dr Jarosław Kinal oraz dr Joanna Jaroszyk
z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Jarosław Kinal: Dzień dobry Państwu, mam dzisiaj przyjemność poprowadzić jeden z podcastów realizowanych w ramach projektu „Czego uczy nas historia gospodarcza? 12 rozmów na trudne czasy”. Moim gościem dzisiaj jest Pani Doktor Joanna Jaroszyk z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i będziemy rozmawiać o tym, jaka była geneza mediów i jaki jest wpływ mediów na życie społeczne. Zaczniemy od prostego pytania. Skąd się wzięły media? Jaka była potrzeba powstania tej instytucji?

Joanna Jaroszyk: Najprościej rzecz ujmując, z potrzeby informacji. To jest taka potrzeba, która towarzyszy ludzkości właściwie od zarania. Potrzeba dotarcia do informacji, potrzeba dzielenia się tą informacją, potrzeba wymiany opinii. To jest coś, co towarzyszy człowiekowi od samego początku. Natomiast dopóki nie rozwinęły się media i to w takim stadium masowym, dostęp do informacji był swego rodzaju przywilejem. Był bardzo ograniczony, do ograniczonych grup osób i dlatego tę podstawową potrzebę, niezaspokojoną wcześniej, zaspokoily dopiero media w postaci najpierw gazet, potem w postaci mediów masowych, takich jak radio, telewizja, no już nie mówiąc o tym stadium, w którym obecnie się znajdujemy, czyli ekspansji nowych mediów, gdzie właściwie możemy powiedzieć, że my toniemy wręcz w tej informacji, czasami mamy problem z odpowiednią jej selekcją.

No właśnie, Pani Doktor, czy technologia wpłynęła znacząco na rozwój mediów?

Oczywiście, że tak, zwłaszcza jeżeli spoglądamy na to, w jaki sposób konsumujemy media w dniu dzisiejszym. Nie tak dawno było tak, że gazety jako dodatki zamieszczały dodatki telewizyjne. I odbiorca siadał, czasami sobie nawet zakreślał te programy, które chciałby obejrzeć. Jeszcze wcześniej w latach osiemdziesiątych przecież ten fenomen w Polsce, chociażby pierwszej w Polsce emitowanej telenoweli, czyli „Niewolnicy Isaury”, sprawiał, że właściwie i miasta i wsie się całkowicie wyludniały, ponieważ ludność musiała zasiąść i obejrzeć odcinek, bo jeżeli tego nie zrobili, to ta możliwość tak naprawdę przepadała. W tej chwili my te media konsumujemy zupełnie inaczej. Możemy



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

sobie wybrać miejsce i czas, w którym my obejrzymy odcinek telenoweli, czy zapoznamy się z jakimiś informacjami, Mamy różne źródła tych informacji, tak naprawdę telefon już w tej chwili jest takim źródłem, które dostarcza nam wszystkiego, czego potrzebujemy. Możemy oglądać, możemy czytać, możemy słuchać podcastów, tak że te możliwości się zmieniły w sposób absolutnie nieporównywalny.

Tak, tylko rozwój technologii spowodował przeładowanie informacyjne. Kiedyś czekało się cały dzień na gazetę, pół dnia na informacje, wiadomości w telewizji, w radiu co godzinę, a teraz te informacje następują w ciągu kilku milisekund. Jak Pani to skomentuje?

Mamy problem z selekcją informacji, ponieważ wraz z tym natłokiem informacji pojawia się kłopot odróżnienia prawdy od fałszu. To zjawisko dezinformacji, które właściwie przybiera na sile, jest poważnym kłopotem związanym właśnie z tym, że jest tyle różnych kanałów, którymi ta informacja do nas dociera.

To prawda, ale też patrząc historycznie, mieliśmy gazety pro-książęce i anty-książęce, więc to zjawisko dezinformacyjne, nie wiem czy jest takim nowym na naszym rynku medialnym.

Samo zjawisko oczywiście nie jest nowe. Natomiast kiedyś jednak dużo łatwiej było odróżnić tę informację pochodzącą właśnie chociażby od kanałów rządowych, od informacji, która docierała do nas ze źródeł antyrządowych. Tutaj ten podział był dosyć jasny. W takich ustrojach politycznych, gdzie informacja podlegała kontroli, odbiorca też w sposób dosyć oczywisty miał możliwość odróżnienia tych przekazów, które miały wymiar taki czysto propagandowy, od tych przekazów, które docierały z innych źródeł. W tej chwili to się wszystko zaciera i tu jest problem.

No właśnie, bo współcześnie i też wcześniej historycznie rola propagandy i próba ubrania tejże propagandy w mit niezależnych mediów. To też jest spory problem i dlatego też chciałbym poprosić Panią o przytoczenie kilka kamieni milowych w rozwoju mediów i w rozwoju propagandy, jeśli jakieś takie przykłady się nasuwają do głowy.

Kamienie milowe w rozwoju mediów są ściśle związane z postępem technologicznym, ponieważ no oczywiście możemy twierdzić, że na przykład Herodot, czy Tacyt, czy inni starożytni kronikarze, to byli pierwsi dziennikarze i doszukiwać się źródeł dziennikarstwa w starożytnym Rzymie, natomiast *de facto* rozwój dziennikarstwa i mediów, w takim



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

współczesnym tego słowa znaczeniu, odnotowujemy dopiero w momencie, kiedy pojawiła się prasa drukarska. Czyli ten rewolucyjny na tamte czasy wynalazek druku Gutenberga sprawił, że można było tysiąc razy szybciej skopiować tekst, aniżeli za pomocą skryby ręcznie. Natomiast na rozwój pierwszej gazety trzeba było kolejne 100 lat czekać, tak że początek XVII wieku to jest moment, w którym pojawiają się pierwsze gazety, natomiast ich rozkwit to jest epoka Oświecenia i wtedy zaczęły się formułować pierwsze takie idee, tego w jaki sposób to dziennikarstwo i w jaki sposób gazety powinny wyglądać. Kolejny kamień milowy, no to jest wiek XIX, który zresztą nie bez kozery nazywany jest złotym wiekiem dziennikarstwa, gdzie w związku chociażby z industrializacją, z pojawieniem się klasy średniej, na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku nastąpiło może nie do końca umasowienie prasy, ale rzeczywiście dotarcie do dużo szerszego grona odbiorców, ponieważ te pierwsze gazety miały charakter bardzo elitarny. Natomiast upowszechnienie edukacji w XIX wieku, likwidacja analfabetyzmu, no przynajmniej w naszej części świata, doprowadziła do tego, że to oddziaływanie prasy było dużo większe. To z kolei sprawiło, że zaczęto się zastanawiać nad tym, w jaki sposób zmniejszyć koszty prasy, tak żeby ona docierała do jeszcze szerszej grupy odbiorców, czyli druga połowa XIX wieku, na początku pojawienie się tej prasy jednopensowej, groszowej spowodowało, że znowu do większej rzeszy odbiorców ta prasa mogła dotrzeć. Wyodrębnianie się gatunków dziennikarskich, telegraf, czyli znowu przyspieszenie przesyłu informacji. To było też na pewno rewolucyjne, jeżeli chodzi o rozwój prasy i dziennikarstwa. Wiek XX, znowu kolejne wynalazki. telewizja, no i wreszcie Internet. Wszystkie te zjawiska wpłynęły na tempo przekazywania informacji i doprowadziły nas do sytuacji, w której obecnie się znajdujemy.

No to właśnie, przejdźmy do kolejnego tematu. Mamy taki dość ciekawy paradoks, bo media kształtują społeczeństwa, ale też społeczeństwa kształtują media. W jaki sposób to się odbywa i czy w ogóle się odbywa?

Tutaj istnieje bardzo wiele koncepcji. Niewątpliwie media wpływają na społeczeństwa. Pierwsza rzecz, kwestia selekcji informacji. To media decydują, o czym my będziemy rozmawiać, czyli jakie informacje będą przekazywane. Następnie, w jaki sposób będziemy o tym rozmawiać. Czyli sposób narracji, interpretacji tych zdarzeń. I to jest niewątpliwie wpływ mediów. Oczywiście im więcej jest tych kanałów, tym trudniej właśnie dokonać selekcji tych informacji. Natomiast faktem jest, że z jakiegoś powodu dyskutujemy na dany temat, a nie na inny. A przecież tyle rzeczy wokół nas się dzieje. Jeżeli chodzi o wpływ społeczeństwa na media, no to informacja też jest towarem i w związku z tym w momencie, kiedy mamy przedsiębiorstwa medialne, które no właśnie są



Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

przedsiębiorstwami, czyli prowadzą działalność nastawioną na zysk, muszą dostosować się do gustów odbiorców. To ma oczywiście też negatywne skutki, mianowicie, no to nie zawsze dzieje, nie zawsze, ale może się odbywać kosztem jakości tej informacji, która do nas dociera. Mówi się o tym, że media dążą do tego, żeby nas zabawić na śmierć, czyli prymat rozrywki, elementów sensacyjnych nad elementami takimi czysto informacyjnymi.

To prawda, a teraz jeśli możemy kontynuować ten wątek, to chciałbym zapytać o rolę mediów w kształtowaniu sukcesów ekonomicznych albo porażek ekonomicznych. przykład wielkich firm, które upadały po publikacji prasowej. Czy ma Pani jakieś przemyślenia albo przykłady w tym temacie?

Właściwie trudno o taką jednoznaczną ocenę, bo czasami się możemy zastanowić, dlaczego jakaś kampania medialna wymierzona w jakieś przedsiębiorstwo, czy ujawnianie różnego rodzaju skandali, w danym przypadku przyczyniają się do upadku, a w innym właściwie nie odnoszą żadnego efektu, czy są gdzieś tam pomijane. To samo, jeżeli chodzi o kwestie wpływu na decyzje polityczne. Też mamy mnóstwo przykładów jakichś informacji, czy krytyki ze strony mediów dotyczących działań rządu, działań poszczególnych polityków. które nie wiążą się z dymisjami, nie wiążą się z jakimiś zmianami, natomiast zdarza się, i znamy z historii, takie sytuacje, kiedy informacje medialne, zazwyczaj poprzedzone jakimś rzetelnym śledztwem, sprawiły, że np. prezydent musiał ustąpić z urzędu, np. chociażby afera Watergate.

Także jest to zastanawiające, że niekiedy faktycznie ten wpływ jest, natomiast w innych przypadkach zupełnie jakiegoś takiego rezonansu społecznego czy reakcji ze strony władz nie ma. I to jest przypuszczam taki wątek, który należałoby jeszcze głębiej zbadać. To też ciekawa była sytuacja z pierwszych dni wojny Rosji z Ukrainą z 2022 roku, kiedy to media, w większości oczywiście social media, nie media głównego nurtu, same rozpropagowywały informacje o tym, że zniknie benzyna ze stacji benzynowych, że nie będzie możliwości dostarczenia pieniędzy do bankomatów, co spowodowało zbiorową panikę i pewne też tąpnięcia ekonomiczne, bo banki musiały zmienić swój system logistyczny. Dostawcy paliwa musieli zmienić tempo dostaw paliwa tak, żeby odpowiadać potrzebom konsumentów. Jednocześnie kontrakcja informacyjna. Znowu w mediach, że nic takiego złego się nie stanie. A kolejki, ja pamiętam listy kolejkowe, które liczyły po 100 czy 150 miejsc, żeby wybrać pieniądze z bankomatu.



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

Zgadza się. W ogóle pieniądz lubi ciszę i dlatego szum medialny, czy informacje o kłopotach w firmie, no to one się mogą przełożyć w ten sposób, że na przykład cena akcji danej firmy zacznie spadać, co się bezpośrednio na kondycję, czy przyszłość tej firmy może przełożyć. Tak to też oczywiście działa.

Też stereotypy medialne powodują, że mniej ufamy bankom, bo to media bardzo często pokazują, że np. w tych bankach lokata jest niżej oprocentowana od pożyczki, więc sobie liczymy jak to wygląda. Media też, znowu social media, znowu ci, można by powiedzieć, niezauważalni influencerzy, których kiedyś mogliśmy nazwać od Leviego liderami opinii, którzy teraz przechodzą na funkcje dziennikarskie, quasi-medialne, w jakiś ten sposób działają na naszą gospodarkę, na nasze wybory konsumenckie. Ja ostatnio spotkałem się z takimi danymi, że 80% komentarzy i opisów produktu jest nieprawdziwych, generowanych przez użytkowników, którzy nigdy tego nie zrobili. To też pokazuje, nie wiem czy Pani się z tym spotkała, ale ogromną moc mediów w naszych takich nawet codziennych wyborach odkurzacza, suszarki, mleka, batonika czy napoju na imprezę.

Oczywiście. Reklama dźwignią handlu, no to nie jest hasło, które wczoraj wymyślono.

A reklama zajmuje coraz więcej miejsca w mediach, bo też to, o czym pani mówiła, muszą się z czegoś utrzymywać.

Zgadza się.

Mieliśmy ekonomię, przejdźmy na tematy społeczne. Czy media są czwartą władzą, czy media służą tylko i wyłącznie wspieraniu trzech pierwszych władz?

To jest bardzo trudne pytanie. Oczywiście ta idea trójpodziału władzy i upowszechnienie systemu demokratycznego, uznanie roli mediów w tym systemie, doprowadziło do właśnie wykształcenia się tej idei mediów, które mają pełnić funkcję czwartej władzy, która będzie formą sprawowania kontroli społecznej nad tymi pierwszymi trzema. I oczywiście wiemy, że to jest teoretycznie możliwe tylko jeżeli istnieją odpowiednie warunki, czyli jeżeli my funkcjonujemy w warunkach demokracji. Aczkolwiek badania pokazują, że to wcale nie jest tak, że tam gdzie są wolne media, to od razu ta demokracja będzie funkcjonowała lepiej. Też nie jest powiedziane, że media koniecznie muszą tą demokrację popsuć, ale takiego przełożenia niestety bezpośredniego nie ma. Natomiast jeżeli chodzi o drugą część pytania, czyli powiązanie z tą pierwszą, drugą, trzecią władzą, to to jest dosyć niebezpieczne. stawianie mediów w takiej dosyć niekomfortowej roli. Co



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

prawda w nadal obowiązującej ustawie prasowej w Polsce z 1984 roku media mają służyć społeczeństwu i państwu, ale powszechnie jest to taki koncept obśmiewany, ponieważ jest albo albo. I raczej, zresztą to wynika z pewnych takich zasad etycznych, deontologicznych, media przede wszystkim mają służyć społeczeństwu, mają bronić społeczeństwo przed zakusami władzy. Natomiast, no też niewątpliwie każda władza bardzo chętnie przejęłaby kontrolę nad mediami. W systemie demokratycznym jest to ograniczone poprzez konstytucyjne gwarancje swobody wypowiedzi, wolności tworzenia przedsiębiorstw państwowych, natomiast w systemach autorytarnych, czy w systemach totalitarnych już tych ograniczeń nie ma i faktycznie wtedy media pełnią funkcję tuby propagandowej reżimu.

Mamy przykład Korei Północnej, gdzie najwyższy przywódca zna się na wszystkim, wizytuje jednego dnia farmę drobiu i uczy rolników czy hodowców, jak hodować kury, a z drugiej strony na drugi dzień jedzie do fabryki rakiet precyzyjnych i kalibruje rakietę, żeby miał jak najmniejszy rozstrzał.

Oczywiście, kreowanie wizerunku ojca narodu, który wie najlepiej, to jest przykład znany z wielu reżimów, wielokrotnie opisywany. Także w takich systemach kluczową rolę dla władzy jest poddanie mediów bardzo ścisłej kontroli za pośrednictwem chociażby cenzury prewencyjnej, czy różnych nakazów publikacji obligatoryjnych, za pomocą kontroli dostępu do zawodu dziennikarza, tak że tych narzędzi jest rzeczywiście bardzo wiele.

Czy można kontrolować dostęp do zawodu dziennikarza współcześnie?

Współcześnie nie, w systemie demokratycznym oczywiście, tutaj to zastrzeżenie jest bardzo istotne, ponieważ dziennikarze, w ogóle środowisko dziennikarskie jest bardzo niechętnie jakiegokolwiek regulacji. Były takie pomysły, przy okazji chociażby nowelizacji prawa prasowego pod koniec lat osiemdziesiątych, żeby wprowadzić taki wymóg, zgodnie z którym dziennikarzem może być tylko osoba, która ma wykształcenie wyższe. No i podniósł się wielki krzyk, wielki sprzeciw środowisk dziennikarskich, które absolutnie nie chcą poddania tego zawodu jakiegokolwiek kontroli. Natomiast ta kontrola oczywiście w systemach czy w reżimach autorytarnych występuje. Ja się zajmuje też prasą i mediami hiszpańskimi, no i przykład chociażby z historii Hiszpanii, z czasów reżimu generała Franco, gdzie warunkiem dostępu do zawodu dziennikarza było ukończenie odpowiedniej szkoły dziennikarstwa i wpis do rejestru. Paradoksalnie, jak się okazuje, po latach, to miało taki też efekt uboczny w postaci rzeczywiście dobrze wykształconych dziennikarzy, którzy mieli ten warsztat bardzo dobrze opanowany.



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

Może to jest jakaś recepta?

Ja bym się nie odważyła tego rekomendować.

Pozostańmy przy dziennikarzach. Czym historycznie był i kim współcześnie jest dziennikarz? Jakie cechy, jakie umiejętności powinien posiadać? Czy jest to tylko skryba, który obserwuje rzeczywistość, czy komentator, który nadaje jakąś narrację? Kim był, kim jest dziennikarz? Bo to, wydaje mi się, są dwie różne postacie, dwie różne idee.

To nie do końca, ja bym tak tego nie ujęła, ponieważ dziennikarz i w ogóle idea tego zawodu polega na tym, że to jest ktoś, kto zawodowo zajmuje się informowaniem w taki czy inny sposób. Oczywiście w czasach rozkwitu dziennikarstwa, można by powiedzieć, że był to zawód elitarny. Stąd do dnia dzisiejszego mamy takie reminiscencje w postaci takich pojęć czy idei jak misja dziennikarstwa, szczególna misja, szczególna rola, szczególna rola zasad etycznych, które powinny tego dziennikarza prowadzić, umiejętności. Także tutaj mamy cały zestaw cech, którymi powinien dysponować dziennikarz. Natomiast problemem tego zawodu, i to nie od dziś, nie od wczoraj, jest taka postępująca prekaryzacja. Czyli mamy jakby dwa światy. Mamy świat gwiazd dziennikarstwa i mamy świat tych media workers, którzy często są na umowach śmieciowych, cywilno-prawnych zatrudnieni, którzy są słabo opłacani, nie mają żadnych gwarancji pracowniczych, co też się odbija na jakości tej pracy. Mnóstwo opracowań i analiz powstało na temat właśnie sytuacji dziennikarzy i tego w jaki sposób ta ich sytuacja życiowa, bytowa, niepewność przekłada się na jakość wykonywanej pracy.

Ja też pamiętam taką ideę legitymacji dziennikarskiej, która dawała pewne przywileje współcześnie. Chyba ta legitymacja dziennikarska wcale nie jest takim kluczem otwierającym wszystkie drzwi.

Nie jest kluczem otwierającym wszystkie drzwi, tak samo jak przynależność do stowarzyszeń dziennikarskich, która nie jest obligatoryjna. Dziennikarze nie są, zawód to nie jest korporacja, nie ma żadnych obowiązków w postaci właśnie przynależności do stowarzyszenia takiego czy innego, zresztą tych stowarzyszeń jest pewnie kilka co najmniej. I w związku z tym, no to ma swoje plusy i minusy, ponieważ przynależność do korporacji daje też pewien rodzaj ochrony ze strony tejże korporacji, jeżeli ona w sposób prawidłowy funkcjonuje. Z drugiej strony, jeżeli nie przynależymy, teoretycznie mamy większy zakres swobody i wolności, na czym przecież dziennikarzom też bardzo zależy, ale z drugiej strony, no możemy liczyć tylko na siebie.



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

To prawda.

Też jeszcze, jeżeli o jednej rzeczy mogę wspomnieć, też przepisy się troszeczkę zmieniły, ponieważ prawo prasowe do pewnego momentu posiadało taki przepis, który ustanawiał przywilej informacyjny dla dziennikarzy, czyli oni mieli pierwszeństwo w dostępie do informacji. W tej chwili przepisy są skonstruowane w ten sposób, że każdy obywatel ma prawo dostępu do informacji publicznej i dziennikarze nie są tutaj uprzywilejowani.

To dobrze czy źle?

To dobrze, to dobrze. Oczywiście niewiele to zmieniło w praktyce, ponieważ dziennikarze zawodowo zajmują się pozyskiwaniem informacji i rozpowszechnianiem tychże informacji, natomiast każdy obywatel, i to jest chyba też idea państwa demokratycznego, które funkcjonuje na zasadach jawności, równości, żeby każdy obywatel miał prawo dostępu do tej informacji.

No tak, ale wtedy każdy obywatel, mając odpowiednie umiejętności i narzędzia, może stać się dziennikarzem.

Nie mamy definicji dziennikarza. My nie wiemy, kto to jest dziennikarz. Definicji takich funkcjonujących w teorii, w nauce jest bardzo dużo. Natomiast moglibyśmy określić to naprawdę w sposób bardzo prosty. Dziennikarzem jest ten, kto w takim charakterze został zatrudniony. Na przykład czy osoba, która prowadzi w sposób profesjonalny, zawodowy działalność informacyjną, no bo przecież nie ma przeszkód, żeby autor bloga, który ukazuje się regularnie i który zajmuje się przekazywaniem informacji i opinii, był dziennikarzem. On będzie dziennikarzem, co pociąga za sobą szereg obowiązków prawnych.

Tego trzeba mieć świadomość.

Tak, jeżeli uznamy, że dane medium, bo to nie ma znaczenia, czy ono funkcjonuje w sieci, czy jest drukowane, to w tej chwili to nie ma znaczenia. Jeżeli uznamy, że jest to dziennik lub czasopismo, to powinno ono być zarejestrowane, z czego niewiele osób sobie zdaje sprawę, ale takie orzeczenia sądowe już o takiej treści istnieją. Jeżeli ktoś taki blog o takim charakterze prowadzi, no to siłą rzeczy staje się dziennikarzem.

Właśnie zaczęliśmy od „lub czasopismo”, to kiedyś bardzo ważne dwa słowa, które tak naprawdę zmieniły orientację wyborczą na polskiej scenie politycznej. Mamy



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

kilka takich przykładów działań mediów, które zmieniły decyzje społeczeństw. Zmieniły nawet funkcjonowanie społeczeństwa. *Wojna światów* Orsona Welles'a, która była zwykłym nagraniem radiowym, czytanką, która spowodowała atak paniki w stanie Nowy Jork. Mamy *Wojnę Futbolową* Kapuścińskiego, za pomocą której media podkreśliły dwa antagonistyczne narody. Mamy w końcu Watergate, mamy właśnie to słynne „lub czasopisma”. Jak media wpływały na duże wydarzenia historyczne?

No właśnie, to, że my jesteśmy w stanie wyliczyć może nie na palcach jednej ręki, ale na wszystkich palcach, które posiadamy, ten wpływ oznacza, że on może jest troszeczkę przeceniany. Wszystko zależy od okoliczności, ja mam takie wrażenie. Mówiłam już wcześniej o tym, że niekiedy zupełnie bez echa przechodzą jakieś informacje medialne, innym razem rzeczywiście to wywiera określony efekt. Tutaj moglibyśmy więcej też podać przykładów informacji, czy śledztw dziennikarskich, ujawnienie wyników, spowodowało jakieś działania, chociażby kwestia, która została przedstawiona w filmie „Spotlight”, czyli śledztwa dziennikarskiego przeprowadzonego w Bostonie, które ujawniło skalę pedofilii w kościele, co też się przełożyło potem na konkretne decyzje. Afera Watergate, która no wiadomo jaki miała efekt i która przełożyła się też na zmiany legislacyjne, które spowodowały, że już działania służb specjalnych musiały cechować się większą jawnością i przejrzystością. Kwestia też w ogóle działalności medialnej, czy działalności dziennikarzy i reporterów wcześniej, podczas wojny w Wietnamie. Jak ta działalność zmieniła postrzeganie, czy stosunek społeczeństwa do tej wojny. Tak że rzeczywiście to są takie przetomowe momenty, ale musiałyby istnieć sprzyjający klimat społeczny, żeby te informacje na właściwy grunt padły. Takie jest moje przekonanie. bo mamy przykłady rzeczywiście ujawniania, które nie przynosi jakichś większych rezultatów.

A jednocześnie mamy świetne przykłady, jak dziennikarz stawał się gwiazdą. Kim Philby, czy Ernest Hemingway, którzy przecież zaczęli jako korespondenci wojenni. Dla osób nie znających osoby Harald „Kim” Philby to jeden z największych agentów sowieckich, którzy działali w Wielkiej Brytanii. Ernest Hemingway, wybitny pisarz. Oni zaczęli od dziennikarstwa.

Zgadza się, ta siła jest niesamowita, zresztą ja jeszcze tutaj przytoczę przykład Hiszpanii, co prawda republikanie, obrońcy Republiki tą wojnę przegrali, natomiast okazali się moralnymi zwycięzcami, między innymi dzięki temu, że oni mieli opinię publiczną, światową po swojej stronie, dzięki działalności właśnie też wybitnych reporterów, wybitnych dziennikarzy, którzy właśnie relacjonowali w sposób prorepublikański



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

przebieg tych działań wojennych. Także tu na pewno na odbiór pewnych wydarzeń, te wielkie postaci dziennikarstwa mają wpływ. Oriana Fallaci też przecież taki wpływ wywierała.

Tu też media pokazują nam pewne zdarzenia w pewnej perspektywie, nadają swoją narrację. Tutaj też musimy pamiętać, że pod pozorem czystej informacji bardzo często kryją się pewne interesy, które są utajone. Mogą to być oczywiście interesy narodowe, wynikające z etnocentryzmu, albo po prostu interesy narodowe wynikające z pewnej strategii promocji naszego kraju, naszego narodu, naszej gospodarki. To też jest dość interesujące zagadnienie.

Zgadzam się z tym, że trudno powiedzieć, na ile w tej chwili państwo ma taką możliwość kreowania tej agendy informacyjnej. Oczywiście za pośrednictwem tych mediów, które w jakimś stopniu kontroluje, czy ma na nie wpływ, jak najbardziej. Natomiast w tej chwili jednak znajdujemy się w takim stadium rozwoju mediów, gdzie mają one charakter, koncerny medialne mają charakter międzynarodowy i one służą interesom, właśnie, pytanie – kogo? Nie są to zapewne interesy państwa.

Dlatego też, jak mówił Marshall McLuhan, bardzo ważna jest rola tych mediów publicznych. Dobrze kierowanych, dobrze zarządzanych, niezależnych mediów publicznych, które dbają o interes społeczności.

Tak, z tym, że tych mediów publicznych, które działają w sposób niezależny jest bardzo niewiele. Nasze doświadczenia chociażby nie są najlepsze. Jednak ta pokusa władzy do podporządkowywania sobie mediów jest rzeczywiście olbrzymia i tak naprawdę brakuje odpowiednich mechanizmów prawnych, które by zagwarantowały, tę niezależność i jeżeli nie mamy mechanizmów prawnych, to tak naprawdę jesteśmy uzależnieni tylko i wyłącznie od dobrej woli rządzących.

No tak, a z drugiej strony przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie publiczny PBS ma bardzo szczątkową oglądalność, bo zostały te media wrzucone na wolny rynek i to stanowi poważny problem. Zawsze widzę wybiera to, co jest atrakcyjne, a nie to, co jest misyjne. Chociaż misja też czasem może być atrakcyjna. Na koniec, Pani Doktor, proste pytanie. Jaka przyszłość czeka media?

Różne wizje się snuje, wizje bardzo pesymistyczne, wizje optymistyczne, co nie jest też niczym nowym. Jak się radio pojawiło, no to dla gazet było to odczytywane jako zagrożenie dla ich istnienia. Okazało się, że to współistnienie jest możliwe, podobnie jak z telewizją. Potem się pojawił Internet, jak się tylko pojawił Internet, no to też pojawiły się od razu



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych

Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

takie głosy, że właściwie jest to koniec, śmierć w ciągu najbliższych lat tych mediów tradycyjnych, przede wszystkim prasy. No i co się okazało? Oczywiście te nakłady prasy drukowanej, one systematycznie spadają i pewnie będą cały czas spadać, natomiast te wiodące tytuły prasowe doskonale się odnalazły w tym środowisku cyfrowym, doskonale się odnalazły w mediach społecznościowych, które też w coraz większym stopniu stają się takim źródłem informacji. Także takie wyzwanie podstawowe to jest po prostu nadążanie za tymi trendami.

I pamiętanie o głównej roli mediów, czyli pokazywaniem i poszukiwaniem prawdy.

Zgadza się.

I tym akcentem chciałbym zakończyć. Bardzo dziękuję Pani Doktor za interesującą rozmowę.



Społeczna
odpowiedzialność
nauki



Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych